Nr. 123. Dnia 5 maja. Wtorek. Dnia 23 kwietnia (5 maja) 1891 r

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w nie dziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Piusa Pap.
Środa: Jana Apost.
Czwartek: **Wnieb. Pańskie.**
Piątek **Stanisława B.**

Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 25.
Zachód „ 7-ej „ 29.
Długość dnia godzin 15 „ 4.
Przybyło „ „ 7 „ 26.

Wschód księżyca o godzinie 3 minut 43 r.
Zachód „ 3 „ 45 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 9.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R.

Sobota: Grzegorza B.
Niedziela: *N.P.Marji Łaskawej*
Poniedziałek: Mamerta Biskupa.
Wtorek: Pankracego M.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Chotisława; jutro Gościwita bł.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) —Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Letni: dziś „Hugonoci“ (występ gościnny panny Klary Cordier); jutro „Sprawa Clémenceau“;— Rozmaitości: dziś „Serafina“; jutro „Paryżanka“, oraz „Złoty cielec“;— Nowy: dziś „Państwo Moulinard“, oraz „Paziowie“; jutro widowisko, złożone z wyjątków operetek i wodewilów. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 10819 rs. 7 kop. (Pożyczki wydawane będą tylko od godz. 9-ej rano do 12-ej w południe. Wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o zorganizowaniu specjalnego wydziału kontroli, który sprawdzać będzie roczne sprawozdania kolei żelaznych prywatnych. Wydział istnieć będzie przy głównej kontroli państwa.

= Z rozporządzenia ministerjum oświaty z przyszłym rokiem szkolnym opłata w instytucie weterynaryjnym powiększoną zostaje na wszystkich kursach z rs. 25, do 50 rs. rocznie.

= Przy głównym komitecie Towarzystwa przemysłu i handlu ma być niebawem otwarte biuro informacyj w kwestjach przemysłowych i handlowych.

= Departament kolejowy polecił kolei dąbrowskirj przygotować niezwłocznie projekty mających się wykonać w r. b. robót na stacjach, w warsztatach kolejowych na rachunek pożyczki rządowej w sumie 148,600 rs.

= Warsztaty główne mechaniczne kolei nadwiślańskiej na Pelcowiźnie powiększy nowa remiza, na której budowę i urządzenie zarząd kolei wyznaczył 45,000 rs. Roboty wkrótce się rozpoczną.

= Tabór ruchomy kolei nadwiślańskiej powiększonym będzie o sześć parowozów towarowych z fabryki w Kołomnie.

= Rada miejska dobroczynności publicznej zatwierdziła na r. b. etat ogólny szpitala praskiego, ustanowiony na 60 chorych obojga płci, z dochodem i rozchodem rs. 13,283 rocznie.

= W uniwersytecie tutejszym utworzona została posada nadetatowego laboranta przy katedrze farmacji.

= Stacja klimatyczna leśna i zakład kumysowy Sławuta, rozpocznie sezon leczniczy z d. 22-im b. m. Czynny on będzie do d. 22-go września.

= Apteka w Mokotowie za rogatką przy remizie tramwajowej została zamkniętą.

= Zarząd instytutu wód mineralnych w Saskim ogrodzie, z powodu ustalenia się pogody, otwiera zakład już w d. 8-ym b. m.

= Za rogatką wolską zaczęto roboty grabarskie pod mający tam stanąć młyn parowy.

= Dwaj mieszkańcy Warszawy: Szaja Glantzrot i Feliks Krauze za wyjazd bez paszportów za granicę zostali skazani na kary pieniężne po 10 rs. każdy lub na dwa dni aresztu.

= Inspektorem 1-go gimnazjum męzkiego w Warszawie mianowany został r. d. Mikołaj Sterligow, dotychczasowy nauczyciel matematyki w 1-em gimnazjum żeńskiem, miejsce zaś po nim objął p. Trubicyn, nauczyciel 4-go gimnazjum męzkiego. Nauczyciel matematyki, fizyki i geografji w 1-em gimazjum męzkiem p. Łamowski przeniesiony został na takąż posadę do 4-go gimnazjum męzkiego. Nauczycielem języków w 1-em gimnazjum męzkiem mianowany został p. Pokrowski.

= Na grudniowym egzaminie w paryzkiej szkole rysunkowej miejskiej dla rzemieślników otrzymali zaszczytne odznaczenia za wzory i modele: stolarz Paweł Jasiński i tokarz Wojciech Perełkiewicz.

= Bilety teatralne.

Dowiadujemy się, że rozdawnictwo biletów bezpłatnego wejścia do teatrów warszawskich ma być bardzo ograniczone.

Osobom, nie należącym do składu teatrów, bilety zupełnie nie będą wydawane; co więcej, nawet artyści będą mogli wchodzić do sali tylko za okazaniem biletów.

Bilety takie wydawać im będzie wyłącznie prezes dyrekcji teatów.

= Wycieczki sportowe.

Wioślarze z niecierpliwością oczekują na otwarcie przystani i sezonu letniego.

Liczno grono sportsmanów wodnych zawczasu obmyśla plany dalszych wycieczek.

Na początek projektują się wyprawy w górę rzeki: do Mniszewa, a nawet Nowej-Aleksandrji, Kazimierza i Sandomierza, w dół zaś do Zakroczymia, Płocka i Włocławka.

Istnieje również zamiar urządzenia gromadnej wycieczki dla odwiedzenia kolegów po wiośle we Włocławku.

= W Ojcowie.

Uroczy Ojców, gdzie z każdym rokiem gromadzi się coraz większa liczba gości na lato, zyska w tym roku bardzo ważne, a dla wielu niezmiernie pożądane udogodnienie.

41

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

ROZDZIAŁ XX.

Wpływ Cachasu.

Pewnego wieczora powrócił Marcin pijany do szałasu, gdzie sypiał razem z Felkiem, rzucił się w barłóg liści i odrazu twardo zaczął. Nazajutrz, skoro świt, przyszedł Wicek, ażeby Felka zbudzić i do roboty napędzić. Po śpiących Głodzikowskich skakały ropuchy i biegały jaszczurki różnej wielkości, które na widok wchodzącego człowieka narobiły zgiełku, chroniąc się na wszystkie strony. Strzała rozbudził chłopaka i już miał wychodzić, kiedy Głodzikowski otwarł oczy i ziewnął głośno.

— Oj, Marcinie, Marcinie co wy też wyrabiacie!— rzekł Wicek z wyrzutem.

— Pies jestem, łajdak, ostatni gałgan! Ale temu koniec już być musi—odpowiedział Marcin.

— Jak wam chodziło o pijatykę, toście niepotrzebnie tak daleko emigrowali.

— Masz słuszność, Wicusiu, tyla ci się tu zaprzysięgam, że wczoraj piłem po raz ostatni.

— Dajcie pokój, nie przysięgajcie, bo nie wytrzymacie; choroba jacy w was jest jakaś wewnątrz.

— Co ma być choroba! Gorzej świni człowiek oto i cała parada.

— Żebyście się tak choć przez tydzień wstrzymali, toby może jako i przeszło.

— Wstrzymam się przez całe życie, tak mi Panie Boże dopomóż! Toć mnie się o kęs co dziwnego nie stanie, kiedy widzę, że wy ciężko pracujecie, a ja chlam tylo. Wicusiu, mojeś ty, uwierz, jakeś dobry! Kto to może wiedzieć, co jeszcze będzie...

— Ha, jak macie takie postanowienie, to bierzcie zaraz topór i pójdźcie do roboty! Kolonja wasza prawie nietknięta, a ja na swojej het już zwaliłem drzewo, czekam jeno, żeby przeschło, podpalę toto i na łeb, na szyję, zacznę sadzić kukurydzę, fasolę.

— O, psiadusza jakaś, łazi to wszędzie i człeka się nie lęka!—zawołał Marcin, wyciągając z pod siebie za ogon jaszczurkę, którą rzucił o ziemię.

— No, nie mitrężcie! Wstawaj i do roboty!—rzecze Wicek—ja was dziś dopilnuję!

— Dopilnuj, Wicuś, dopilnuj, jakeś dobry! Pod kpem będę, jeśli się dziś upiję... Kto to może wiedzieć, co jeszcze będzie...

Mówiąc to, dźwignął się Głodzikowski z barłogu, przydeptał butem ogromną ropuchę, poczem opuścił szałas razem ze Strzałą i z Felkiem.

Kiedy wyszli, spostrzegli, że opodal Maryna już się krzątała około ogniska, z którego błękitny dym snuł się w górę.

Wicek wstąpił do swego szałasu, wyniósł ztamtąd dwa topory i nóż; jeden topór oddał Marcinowi, a Felkowi nóż, z temi słowy:

— Smyk, taki lekki, jak ty, może się wspinać po drzewach; widzisz te sznurki, co się opuszczają ku dołowi, nazywają się one sipo; natnij mi ich dużo, bo się przydadzą, jak przyjdzie poszywać strzechę na chałupie, wiązać płoty, czy urządzać werka do spania. Tylko pamiętaj ciąć czarne—białe są słabe.

Zaledwie Felek odszedł, Marcin się zwraca do Wicka i mówi:

— Mnie koniecznie potrzebna kobieta! Cóż ty, Wicuś, na to, żebym się tak pobrał z Maryną?

Strzała ze zdziwieniem spojrzał na Głodzikowskiego.

— Maryna? Toć ona młoda dziewucha, a wy staruch, do czego podobna para taka?

— Staruch nie staruch, a Maryna mi się podoba! Kto to może wiedzieć, co jeszcze będzie?

— Wszystko mi się widzi, żeście wy jeszcze niewytrzeźwieli po wczorajszym bankiecie.

— Świętą prawdę mówię, Wicuś, we łbie mi się trochę kotłuje. Ale bądź moim swatem u Maryny!

— Nietylko swatem nie będę, ale wam jeszcze powiem, że Maryna za was nie wyjdzie!

— Chciałbyć ją dla siebie?... Oho, kto może wiedzieć, co będzie!

Wicek ponuro spojrzał na Marcina i rzekł ostro:

— Zamknijcież sobie gębę!

Poszli w las i poczęli wyrąbywać drzewa na gruncie pod kolonie. Obaj chłopi pluli w dłonie, a huk toporów rozlegał się po dziewiczym boru.

Maryna przyniosła im w garnkach śniadanie, a skoro zjedli, znowu się jęli roboty i tak, zwalając ogromne wiekowe drzewa, pracowali do południa.

Na obiad wrócili znowu przed szałasy, aby się posilić i wytchnąć trochę. Kiedy Grzędzianka postawiła przed nimi pełną miskę i podała łyżki, Głodzikowski jadł, a co chwila zerkał w stronę kolonji murzyna. Jakoż po niejakiej chwili ukazał się na wzgórzu Manoelo, którego czarna twarz wyraziście się rysowała na zielonem tle krzewów. Murzyn stanął i spoglądał ku polskim kolonistom.

— Aha, murzyn już wabi tatusia! — wykrzyknął Felek.

— Stul gębę, zatracony raku!—zawołał Marcin ze złością.—Tobie zaś co do tego?...

Manoelo czuł dobrze, że jego przyjaźń z Głodzikowskim musi się niepodobać Strzale i innym, więc nie miał śmiałości podejść do szałasów, tylko zdaleka obserwował. Trudna rada, Marcin nie zdołał się oprzeć pokusie i od południa drapnął; Wicek nie mógł go dopilnować.

— Oj, ciężko się dziś spracowałem! — rzekł Głodzikowski, połączywszy się nareszcie w lesie z przyjacielem.

Murzyn nie rozumiał, co Marcin mówi i wytrzeszczał tylko oczy z dużemi białkami. Sądził widać, że mu chłop robi jakąś propozycję, bo wyciągnął rę-

W miejscowości tej na cały sezon letni osiądzie lekarz, co niezawodnie przyczyni się do jeszcze większego napływu gości.

— Kolej podmiejska.

Dwa dni kapitalnej pogody sprawiły znaczny postęp w prowadzonych robotach przy budowie kolei podmiejskiej.

Setki robotników pracują na całej linji, a inżenier Huss ciągle znajduje się na miejscu.

Otwarcie więc linji w nadchodzącą środę jest zapewnione.

Wagony dwóch typów, t. j. z dachem i zupełnie otwarte, są już umontowane, a z p. Jamiołkowskim zawarto umowę co do dostarczania potrzebnej liczby koni doskonale do tego rodzaju zaprzęgu przyuczonych.

Stangreci i konduktorzy zostali zgodzeni.

Oficjaliści kolei podmiejskiej mają szare umundurowanie z czerwonemi wypustkami.

Dla kontroli zaprowadzi się system biletowy z tem udogodnieniem dla publiczności, iż bilety będzie można zawczasu nabywać w żądanej ilości.

Jest nawet zamiar sprzedaży biletów w rozmaitych sklepach we wszystkich punktach miasta.

— Odwrotna strona.

My, mieszkańcy miast, nautyskiwaliśmy się już dowoli na długotrwałe zimna, a rolnicy i dotąd jeszcze skarżyć się nie przestają z powodu, że zima obróciła w niwecz nadzieje obfitszego plonu z ozimin.

Jedni tylko ogrodnicy cieszą się, według bowiem zdania doświadczonych ludzi, po długiej zimie bywa wielki urodzaj na owoce, co też, jak dotąd, potwierdza najzupełniej niezwykła obfitość pączków na drzewach.

Byleby tylko figle naszej majowej aury nie rozwiały tych pięknych nadziei.

— Sztuczna emalja.

Donosiliśmy niedawno o demonstracji nowego wynalazku dentystycznego w postaci emalji na zęby.

Z kompetentnego źródła otrzymujemy zapewnienie, iż o podobnych wynalazkach z jednorazowej próby nie można sądzić.

Dotychczas bowiem nie jest wiadomo, jak długo nałożona emalja utrzyma się na powierzchni zębów, czy ślina, zawierająca kwaśną reakcję lub też kwasy, formujące się w jamie ustnej nie będą czynnikami rozkładu sztucznej emalji i jak długiego czasu potrzeba, aby emalja wyschła na powierzchni zęba.

Dopóki więc te wątpliwości nie zostaną wyjaśnione, nic stanowczego o nowym wynalazku nie można twierdzić.

— Szkoła pszczelnictwa.

Niejaki p. Smolnikow zamierza założyć pod Petersburgiem, w pobliżu linji kolei warszawsko-petersburskiej, wzorową pasiekę oraz plantację roślin miododajnych.

Pasieka ta będzie miała charakter szkoły pszczelnictwa.

— Trzcina.

Tratwami i statkami parowemi od kilku dni nadchodzą znaczne transporty trzciny.

Materjał sprowadzono na zamówienie przedsiębiorców nowobudujących się domów.

— Kręgielnia.

Sport kręgli najwidoczniej przyjął się w naszem mieście, gdyż i sportowe towarzystwa, wioślarzy i cyklistów, zamierzają zabawę tę urządzić dla swoich członków.

Cykliści urządzili już kręgielnię na starym torze i oddadzą ją na użytek członków w pierwszych dniach bieżącego tygodnia.

— Wolapükowa bajka.

Mieszkaniec tutejszy, pan R., przetłumaczył na wolapük i wydaje własnym nakładem bajki Krasickiego.

Tomik będzie drukowany w Lipsku.

— Zamiast *cri—cri*.

Pomysłowi fabrykanci francuzcy znowu wymyślili figla, przypominającego nieznośnej pamięci *cri—cri*.

Jest to rodzaj szruby, która przy obracaniu w palcach wydaje niemiłe dla ucha zgrzytanie.

Zaczną się nowe tortury dla uszu...

— Sybilla.

W jednym z domów przy ul. Widok operuje kabalarka, zwana przez kljentki Sylwestrą.

Mnóstwo dziewcząt i kumoszek odwiedza wróżkę, która za opłatą 50 kop. od osoby przepowiada przyszłość.

Naiwnych ludzi nigdy nie braknie, pani Sylwestra więc ze swego rzemiosła ciągnie wcale niezłe korzyści.

— Daremne oczekiwanie.

W ubiegły czwartek liczny orszak weselny, złożony z przedstawicieli różnych rzemiosł, naprożno oczekiwał w kościele pokarmelickim, na przybycie pana młodego.

Młodzian ten, Wojciech D., krawiec z Grodna, już po otrzymaniu błogosławieństwa rodziców narzeczonej, ulotnił się bez wieści.

Po godzinnem oczekiwaniu wszyscy się rozeszli.

Oburzona rodzina skonfundowanej panny napróżno szukała oblubieńca.

Poszukiwania te wciąż trwają, lecz bez skutku.

Z Grodna, dokąd wczoraj telegrafowano, przyszła odpowiedź, iż o D. nic nie wiedzą.

Przyczyna zagadkowego zniknięcia pozostaje dla wszystkich dziwną tajemnicą.

— Świadek z Ameryki.

W sądzie handlowym ma być wkrótce rozstrzygana sprawa wytoczona przez p. G. przeciwko p. L. o 22,000 rs.

Do sprawy tej powód zawezwał na świadka, wtajemniczonego w szczegóły, ajenta handlowego stale zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej.

Amerykanin zgodził się na odległą podróż pod warunkiem, iż niezależnie od honorarjum prawnego otrzyma umówione djety.

+ Słyszeliśmy, iż dobra Poremba wraz z fabrykami, kopalniami węgla, rudy i lasami, własność p. Prinzheima z Wrocławia, poszukują nabywcy.

+ Inspektorem podatkowym łukowsko-garwolińskiego okręgu mianowany został p. Efrejmow, urzędnik izby skarbowej siedleckiej.

+ Komisarzem do spraw włościańskich w pow. piotrkowskim mianowany został p. Łopatin, dotychczasowy komisarz pow. lubartowskiego.

+ Komisarzem do spraw włościańskich w powiecie lubartowskim mianowany został p. Hercenwic, dotychczasowy sędzia pokoju sądu jekaterynosławskiego.

+ Starszym rewizorem izby obrachunkowej lubelkiej mianowany został p. Dudzyński, urzędnik tej izby.

+ Nowy kościół.

Przegląd katolicki donosi, że w Permie wzniesiony został nowy kościół katolicki w formie podłużnego czworoboku.

Wątek zewnętrzny świątyni przedstawia cegłę czerwoną, nietynkowaną.

Okna i wnęki zewnętrzne, oraz inne drobne ozdoby przypominają styl gotycki, wewnętrzne zaś urządzenie trzymane jest w stylu odrodzenia.

Ołtarze malowane są na biało: okna mają krzyże kolorowe, które wnętrzne nieco przyciemniają.

Wież nie wybudowano, brakło bowiem funduszów, jest jednak nadzieja, że parafjanom uda się zgromadzić je z czasem.

Kościół ten wzniesiono na końcu miasta.

Plebanja stoi obok świątyni; jest to ładny dom piętrowy, wzniesiony jeszcze przez ś. p. ks. biskupa Borowskiego, o wiele wcześniej przed budową kościoła.

+ Nowość.

Przy szpitalu św. Wincentego à Paulo w Lublinie otwarta została pracownia chemiczno-mikroskopijna, której brak dawał się w tem mieście dotkliwie uczuwać.

Pracownią zajęli się doktorowie Biernacki i Jaczewski.

+ Nowy gmach.

Budowa nowego gmachu rządowego na pomieszczenie sądu okręgowego w Lublinie została już postanowiona i w tym celu nabyto od p. Aleksandra Domańskiego plac, położony przy Krakowskiem-Przedmieściu.

Obszar tego placu obejmuje 10,890 łokci kwadr.

Plan nowego gmachu opracowują budowniczowie ministerjum sprawiedliwości w Petersburgu.

W przyszłości w obecnym gmachu sądu okręgowego osiedli się lubelski zjazd sędziów pokoju.

+ Nowa kasa.

Mieszkańcy osady Konstantynów w pow. łódzkim zamierzają założyć kasę pożyczkową.

Projekt ustawy przesłano władzom do zatwierdzenia.

+ Bank włościański.

W r. z. bank włościański przyznał włościanom w gub. lubelskiej zaledwie trzy pożyczki na parcelację folwarków.

Pożyczki te otrzymali: rs. 12,100 spółka 33-ch włościan z pow. janowskiego i nowoaleksandryjskiego na kupno folwarku Zielonka Górna w pow. janowskim od pani Lambach, obejmującego 517 mórg; rs. 3,300 z ostateczną dopłatą w wysokości rs. 3,692 spółka włościan ze wsi Olszówka i Babin B, w pow. lubelskim, na kupno 64-ch mórg z majątku Babin DE p. Kurowskiego; wreszcie rs. 4,560 z ostateczną dopłatą w wysokości rs. 5,850 spółka 17-tu włościan ze wsi Czółna, w pow. lubelskim, na kupno 88-miu mórg z tegoż majątku.

Prócz tego bank otrzymał trzy prośby o pożyczkę, lecz tych nie zdołał jeszcze załatwić.

Mieszczanie rolnicy w liczbie ośmiu z Bełżyc Podole lit. E prosili o pożyczkę na kupno 79 mórg z dóbr Bełżyce-Wzgórze; piętnastu włościan z Podola lit. F na kupno 192 mórg z tychże samych dóbr, zaś spółka 28 miu włościan ze wsi Kalinówka w pow. chełmskim, prosiła o pożyczkę rs. 9,263 na kupno 150 mórg z tegoż majątku.

Najdrożej, po rs. 3,600 za włókę, płacono za folwark Babin DE, za folwark Kalinówka po rs. 2,100, za Bełżyce-Wzgórze po rs. 2,000, za Zielonkę Górną po rs. 810 za włókę.

+ Ze wsi.

Piszą nam z okolic Konina.

Spóźniona wiosna pociągnęła za sobą wielce niekorzystne dla świata roślinnego następstwa, pod względem prawidłowej wegetacji, nie mówiąc już o opóźnieniu w przygotowaniach ziemi pod zasiewy jare.

Skutkiem nagromadzonej wilgoci, wiele miejscowości pozostaje dotąd niedostępnemi dla pługa; ztąd i przysłowie radzące siać groch w marcu, traci z każdym rokiem na racji bytu.

Stare zboże, jak zwykle, gdy go na sprzedaż nie mamy, podniosło się w cenie znacznie: korzec pszenicy 7 rs., żyto 5 rs. 40 kop., kartofli 1 rs. 80 kop. i t. d., jedynie łubin tani 1 rs. 80 kop.

+ Piwo do Podolska.

Jeden z większych browarów warszawskich otrzymał na święta obstalunek na znaczny transport piwa do Podolska.

Dotąd piwo było sprowadzane przeważnie z Kijowa, lecz bez względu na znaczniejszy koszt transportu, a tem samem i podwyższenie cen, gambrynus sprowadzany z Warszawy cieszy się większym popytem.

Brak browaru daje się uczuwać w całej okolicy.

+ Do wodospadu.

Słynny wodospad Imatra w Finlandji zostanie połączony z Wyborgiem linją kolejową.

Ruch pasażerski na tej kolei rozpocznie się w lecie 1892-go r.

+ Podwójna filantropja.

Donoszą nam o chwalebnym czynie p. R. w Łowiczu.

Wspomniany pan R., słysząc nieraz narzekania współmieszkańców na liche wino w miejscu sprzedawane, sprowadził całą beczkę do rodziału.

Wino chętnie rozkupiono, bo było lepsze i tańsze

---

kę w kierunku miasteczka i przyzwalająco skinął głową.

— Kasias!—zawołał Głodzikowski.

Manoelo znowu skinął głową i twarz apatyczna mu się ożywiała. Niebawem puścili się w drogę; deszcz nieco rosił, lecz to ich bynajmniej nie powstrzymywało. Skrócili sobie drogę, która prowadziła przez wysoką górę, i przeszli dołem po kładce nad strumieniem, huczącym gdzieś głęboko w dole pomiędzy urwistemi skałami.

— Tu łatwo grób znaleźć! — rzekł Marcin, ukazując palcem przepaść.

Murzyn skinął głową.

Zmierzch już padał, kiedy przybyli do miasteczka i udali się prosto do znanej sobie gospody. Zastali tam tylko policjanta, który, paląc papierosa, siedział w milczeniu nad maleńką filiżaneczką czarnej kawy.

— Dajs Kasias!—zawołał Głodzikowski, szczęśliwy, że umiał tyle powiedzieć po portugalsku.

Oberżysta z zimną krwią rozlał wódkę w dwie czarki, a Marcin skwapliwie trącił się z murzynem i wypił swoją porcję, poczem splunął przed siebie.

Policjant zamówił coś do murzyna i wszczął z nim rozmowę, w której Głodzikowski nie brał wcale udziału, lecz, skrzyżowawszy ręce na piersiach, przechadzał się po izbie.

Po kilku minutach Marcin zbliżył się do rozmawiających, mrugnął na murzyna i rzekł:

— Kim, Manelo, kim! Na jednej nodze przecie nie będziewa stali.

Znowu nastąpiły „dajs kasias”. Teraz Głodzikowski kazał sobie dać tytoniu za dwa wintyny, poczęstował nim murzyna, policjanta i sam, śliniąc kawałek grubego papieru, skręcał w palcach papierosa.

— Wódka tu w Bryzolji u was gorsza, ale za to tytoń macie czujny! Jak pociągnąć dymu, to nikiej zgrzebłem po wnątrzu drapie: człek wie, że kurzy!... Tabak gut!

I Marcin szeroko otwarł usta, puszczając kłęby dymu.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Mimo to pozostał ze sprzedaży pewien spory zysk, więc pan R. cały ten fundusz rozdzielił między 20 biednych rodzin.

+ Niemowlę o dwóch głowach.

W m. Klin pod Moskwą w rodzinie mieszczanina P. przyszło na świat dziecię o dwóch głowach.

Niemowlę, jak donoszą dzienniki russkie, z prawej strony głowy posiada drugą, niezupełnie rozwiniętą, z jednym uchem i okiem, zaopatrzonem w rzęsy; oko to znajduje się w nieustannym ruchu.

Niemowlę po za tem jest należycie rozwiniętem i zupełnie zdrowem.

O ile sądzić można, dziecię da się wychować.

Najmłodsza kasa.

W szeregu instytucyj kredytowych na zasadzie stowarzyszenia drobnych kapitałów opartych, t. zw. „Kasy przemysłowców", przedstawiają ostatniemi czasy piękny wzór samopomocy finansowej.

Od czasu uznania przez ministerjum statutu kasy przemysłowców warszawskich za normalną, na wzorze tym powstało już kilka spółek, których dalszy rozrost liczebny tak dla kraju jest pożądany.

Kasy, o jakich mowa, posiadają już: Łomża, Lublin i t. d., do najmłodszych zaś należy kasa pułtuska.

Właśnie przeglądamy sprawozdanie jej za trzeci rok istnienia, 1891-szy.

Komitet kasy pożyczkowej przemysłowców pułtuskich składają pp.: Ludwik Babich, Ludwik Fabiszewski, Mieczysław Lewandowski, Władysław Rojewski, Henryk Szyffman, Stanisław Wyrzykowski, Antoni Uszacki i Ludwik Żmijewski.

Kasa liczy obecnie 213-tu uczestników, których udziały wynoszą 10,284 rs. Obrót w roku sprawozdawczym wyniósł 70,120 rs.

Kapitałów na lokację przyjęto 25,862 rs., pożyczek udzielono 38,329 rs., zysku do rozdziału osiągnięto ogółem 1,507 rs., dywidendy od udziałów wypłacono 865 rs.

Działalność kasy charakteryzują dane, pożyczek dotyczące. Owóż w r. 1890-ym kasa przyznała: pożyczek zabezpieczonych papierami procentowemi 660 rs., wekslami za poręczeniem jednej osoby, z kaucją hypoteczną 1,700 rs., sola-wekslami solidarnie poręczonemi przez 1 lub 2 osoby 22,161 rs.

Dane te świadczą, iż operacje kasy obracają się w granicach drobnego kredytu, wysoka zaś suma lokacji dowodzi, iż młoda instytucja potrafiła zjednać sobie zaufanie w kole przemysłowców miejscowych.

Konstatując tak pomyślne rezultaty, wyrażamy życzenie, iżby i inne miasta poszły za przykładem kas już istniejących i dołożyły starań o pozyskanie stowarzyszeń kredytowych, na wzór przytoczonego.

Jedynie obecność instytucji kredytowej zdolna jest uregulować dowolną dziś na prowincji stopę procentową, pod której naciskiem pozostaje ludność przemysłowa naszych miast i miasteczek. *W.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go maja i dni następnych, od godz. 9-ej zrana, w sali licytacyjnej przy placu Wareckim warszawskiego akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż fantów, we właściwym czasie nieprolongowanych, a zastawionych tak w głównym kantorze, jako też i w obydwóch filjach.

— D. 11-go maja rozpoczną się w uniwersytecie warszawskim egzaminy przejściowe i ostateczne we wszystkich wydziałach.

NEKROLOGJA.

† Dnia 6-go maja, t. j. we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża za spokój duszy

Ś. p. Eugenji Hlebickiej Józefowicz,

na które w smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

—1684—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Ajaccio 4-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Odjazd russkiego krzyżowca „Admirał Korniłow" został odroczony, ponieważ Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz, wyjeżdża w dniu jutrzejszym na polowanie na dziki w Viennie w towarzystwie konsula russkiego, który do rozporządzenia Jego Cesarskiej Wysokości oddał mały statek. Jego Cesarska Wysokość, od czasu przybycia na Korsykę, cieszy się dobrem zdrowiem, wskutek czego lekarze zgadzają się chętnie na to, aby Jego Cesarska Wysokość odbywał wycieczki w góry. W dniu wczorajszym Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę przyjmował tutejszego prefekta.

Petersburg 4-go maja. (*Tel. Ajenc. półn.*) — Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Aleksander i Sergiusz Michałowicze powracając z podróży na daleki Wschód, przybyli wczoraj do Brindizi we Włoszech.

Sewastopol 4-go maja. (*Tel. Ajencji. północnej.*) — Eskadra złożona z trzech łodzi kanonierskich „Doniec", Czarno morze" i „Kubaniec" przybyła tu z ciałem Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego w sobotę, przy salwach z trzech okrętów i z fortyfikacyj nadbrzeżnych. Generałowie wnieśli trumnę do Soboru admiralicji, która po odprawieniu uroczystego nabożeństwa żałobnego umieszczoną została znowu na karawanie. Orszak ruszył ku dworcowi kolejowemu. Pociąg ze zwłokami wyszedł o godz. 7¾.

Petersburg 4-go maja. (*Tel. Ajenc. półn.*) — W dniu wczorajszym zmarł jenerał-adjutant Zinowjew.

Wiedeń 4-go maja. (*Tel. prywu. Kur. W.*) — Delegaci austrjaccy i niemieccy ukończyli wczoraj w ministerjum spraw zagranicznych układy w sprawie taryfy celnej i sporządzili równobrzmiące odpisy traktatu dla przedstawienia go swoim rządom. Traktat zawarty został na lat 12 i zacznie obowiązywać od lutego r. 1892. (*Aj. półn.*)

Londyn 4-go maja. (*Tel. Ajenc. półn.*)—Rząd chiański zamierzając zbudować kolej do wnętrza państwa, rozpisał konkurs na dostawę szyn.

Belgrad 4-go maja. (*Tel. Aj półn.*) — Wczoraj król Aleksander odwiedził królową Natalję, z którą nie widział się od dłuższego czasu.

Ateny 4-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — W sobotę odbył się obrzęd przejścia następczyni tronu greckiego, Zofji, siostry cesarza Wilhelma, na łono kościoła prawosławnego.

Sprawozdania z targów.

Odesa 28-go kwietnia. (Rynek zbożowy). — Ubiegły tydzień odznaczył się nader niewielką ilością obrotów. Jedynie żyta i pszenice ozime były przedmiotem poważniejszych tranzakcyj. Pomimo dowozów z okręgów: naddnieprzańskiego i naddniestrzańskiego, które wyniosły 50,000 czetwierti girki, 25,000 czetwierti żyta i 40,000 czetwierti jęczmienia, nic nie kupiono na cele eksportowe, z powodu różnicy w cenach. Eksporterzy ograniczyli się na kilku zakupach dokonanych na cele spekulacyjne, w przewidywaniu dalszej zwyżki cen. Pszenice ozime są wciąż poszukiwane po cenach podnoszących się od 4 do 7 kop. na pudzie, względnie do gatunku. Sprzedano 15,100 czetwierti po rs. 1.08 do rs. 1.22 za pud. Przesadzone żądania posiadaczy pszenicy ozimej, wraz z niewielkiemi zapasami tego ziarna, skłoniły spekulację do odbicia się na girce, której ceny zyskały w ostatnich ośmiu dniach zwyżkę 7 do 8 kop., szczególniej gatunki drugorzędne. Gorączka popytu była tak znaczną, iż nawet świeże dostawy skorzystały z dobrej tendencji rynku. Targowano 20,960 czetwierti tego ziarna po rs. 1.01 do rs. 1.20 za pud. Sandomierka, pomimo silnego popytu z zagranicy, miała obroty prawie żadne w tym tygodniu, z powodu braku towaru na targu. Sprzedano wszystkiego 500 czetwierti po rs. 1.10 do rs. 1.15 kop. za pud. Kukurydza była również bardzo poszukiwaną na wywóz za granicę, obroty jednakże były ograniczone z powodu braku towaru gotowego. Targowano bardzo drobne partyjki po cenach wahających się pomiędzy 78½ kop. i 82 kop. za pud. Poszukiwano tego ziarna na dostawę na czerwiec-lipiec chcąc płacić 80 kop., lecz nie znajdowano oddawców. Jęczmień również bez obrotów, z powodu nader ograniczonych zapasów na rynku tutejszym, i nieprzystępnych żądań posiadaczy towaru. Niemniej zaznaczyć należy zwyżkę od 4 do 6 kop. na pudzie tego ziarna na rynku tutejszym. Uwaga ogólna zwróconą była w tym tygodniu na żyta, które były przedmiotem nader żywego popytu ze strony rynków zachodnich; to też zwyżka gwałtowna jakiej dawno nie widzieliśmy, była skutkiem tej niezwykłej gorączki. Zwyżka ta wyszła z Belgji i, szczególniej z Berlina, gdzie spekulacja, w przewidywaniu złych urodzajów w Niemczech, uważała za swój obowiązek zaopatrzyć się zawczasu na rynku tutejszym. Już w początku tygodnia chciano płacić chętnie za to ziarno po 88 kop. do 90 kop., lecz pod koniec okresu sprawozdawczego płacono od 91 do 93½ kop., względnie do gatunku. Kontrakt zawarty na zasadzie 85 kop. za pud, zmienił właściciela w ciągu jednej chwili po 89 kop. za partję, która jest w trakcie ładowania w Aleksandrowsku.

Mąka utrzymała ceny na poziomie zeszłotygodniowym.

Otręby były poszukiwane w dalszym ciągu przy codziennie podnoszących się cenach, lecz z powodu braku towaru, obroty nie doszły do większych rozmiarów. Płacono za otręby tutejsze żytnie do 66 kop., za pszenne 57 do 59 kop. za pud z dostawą na brzeg Wisły; za russkie żytnie 67 do 68 kop., a za przenne do 62 kop. za pud franco stacje graniczne.

Cement. Tendencja rynku dla cementu jest cokolwiek mocniejsza, a ruch dosyć znaczny. Składnicy wybierają dość znaczne ilości tego towaru. Słyszeliśmy też o znacznych umowach dostawowych dla fortów, dla kolei petersburskiej, pozawieranych przez fabryki krajowe. Ceny cementu pozostały bez zmiany.

Łoju ceny mocne; żądają rs. 4 kop. 60 za pud łoju, przy płaceniu po rs. 4 kop. 50, po której to cenie dokonywano drobnych tranzakcyj.

Nafta. Na rynku nafty nie mamy do zaznaczenia żadnej zmiany. W handlu tym artykułem panuje cisza zupełna, a o żadnych tranzakcjach nie słyszeliśmy. Ceny nominalne bez zmiany, wynoszą rs. 1 kop. 1 i rs. 1 za pud z akcyzą bez beczki. W Warszawie i w Carycynie po kop. 66 i 65 bez naczynia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Miecz. Zw. z ul. Hożej.* — 1) Napisać list rekomendowany i dołączyć markę na odpowiedź. 2) H. Berger: „Łatwa metoda gruntownego nauczenia się w krótkim czasie języka angielskiego z pomocą lub bez pomocy nauczyciela" (z wymową w języku polskim przy każdem słowie), wydanie wznowione, rs. 1 kop. 20. 3) *„Die Gartenlaube"*, rocznie 52 zesz. rs. 3 kop. 50; *Das Buch für Alle*, rs. 2 kop. 90; Schorer's *Familienblatt*, rs. 4. 4) Wykazy perjodycznych pism polskich oraz celniejszych zagranicznych wydaje bezpłatnie każda większa księgarnia.

— *Panu T. O.*—Wyjaśniliśmy w notatce p. t. „Sprzeczność" w № z d. 19-go b. m.

— *Panu K. Zawadzkiemu.*—Zmarł w r. 1887-ym.

— *Rzemieślnikowi.* — Pozwalamy sobie mniemać, iż sz. pan *Kurjera* naszego nie czytuje, setki bowiem artykułów moglibyśmy przytoczyć dla usprawiedliwienia fałszywych pańskich opinij.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Towarzystwo łowieckie w r. b. nie urządzało jeszcze strzelania do gołębi

ŁAMIGŁÓWKA.

(Ułożył Mirosław C.)

Trzecie pierwsze—wiecie
Drugie pierwsze—trzecie.
Co wszystko ma znaczyć,
Trzeba wytłómaczyć.

Rozwiązanie zadania konikowego, umieszczonego w numerze 107-ym.

Utwór Syrokomli „Do sąsiadki":

Sąsiadeczko! nie bij w klawisz,
Bo tem chłopców nie zabawisz.
A chorego i sąsiada
Rżnąć po uszach nie wypada.

Dobry tata dla swej córki,
Kupił polki i mazurki...
Lepiej poproś swego taty,
By ci składał... asygnaty.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: Andzia O., S. Przeciechowska, Z. i L. Turkusówny i E. Neuding, M. Starnawska, W. Bałażyńska, J. Starnawska, L. Abramowicz, Balbina D.; panowie: Leopold F., D. Sturmini i K. Osterloff, Ryszard C. O., J. Morawski, A. Luksemburg; z prowincji: M. Leontiew z Piotrkowa, J. Sercarz z Będzina, J. Brusik z Piotrkowa.

OD OWIEDZI.

— *Panu H. L. w Gdańsku.* — **Arytmogryf nadesłany będzie drukowany.**

— *Panu D. L. Ktoś z Łowicza.* — W kilka dni po otrzymaniu zadania, o jakie sz. pan obecnie reklamuje, odpowiedzieliśmy mu, iż z powodu trudności natury technicznej, jakie druk jego przedstawia, zamieścić nie możemy. Odpowiedź tę dziś tylko potwierdzamy.

— *Pani Julji Br. w Piotrkowie.*—Bardzo dobrze.

— *Pani Janinie B.* — Szkoda, że tak energicznie zakończona szarada, zbytnio uwzględnia słabe strony odgadujących, którym rzecz całą w samem zadaniu rozwiązuje.

— *Kolusiowi.* — Nie płaci się nic. Nadesłane zadanie nie kwalifikuje się do druku, wiersz bowiem nie zawiera całkowitego zdania, zaś w klatkach konika, wbrew przyjętej zasadzie, rozmieścił pan niejednostajną liczbę sylab. Rozwiązanie jest dobre.

— *Pp. Maurycemu K. i Ludwikowi W.*—Zadań tego rodzaju, najłatwiejszych do ułożenia, posiadamy już w tece aż za wiele. Przyjmujemy tylko wyróżniające się pomysłem lub opracowaniem, a przymiotów owych w utworze panów dopatrzeć się trudno.

— *Pani Weronice B.*—To samo przysłowie, jeno w innem opracowaniu, mamy już zakwalifikowane do druku.

— *Krukowi.*—Łamigłówka zła.

— *Panu E. Oss.*—Wiersz w szaradzie należy staranniej opracować, a może okaże się godnym umieszczenia.

— *Panu Ar. Ten.*—Dla czego mielibyśmy wyczekiwać sezonu, o jakim w dopisku mowa, skoro szarada nic z sezonem owym nie ma łącznego?

— *Panu Kazimierzowi Land.* — Dobre dla początkujących dzieci.

— *Pani J. Krzym. z Będzina.*—Zadanie bardzo dobre, czy jednak ukaże się w druku i kiedy, zależeć to będzie od okoliczności.

— *Panu Wł. Grodz.*—Nie „u kowali", ale „kowali". Ta jedna głoska zbywająca rzecz całą uniemożliwia.

— *Panu Ludwikowi Licht.*—Nie do druku.

— *Pafnucemu.*—Szaradę zamieścimy.

— *Pani Matyldzie Cent.*—Logogryf podobny posiadamy już w tece.

— *Panu Edwardowi Sal.*—Nie.

— *Chacie za wsią.*—Równocześnie na jedno i to samo imię oraz nazwisko autora otrzymaliśmy trzy... logogryfy. Można by przypuszczać, iż autorowie działali w porozumieniu, na nieszczęście ubiegł ich ktoś czwarty, który znacznie wcześniej i znacznie lepiej rzecz całą opracował.

— *Panu Edwardowi Land.*—Za krótkie.

— *Panu Edwardowi Dajk.*—Do druku się nie kwalifikuje.

— *Aloni.*—Szaradę, a zwłaszcza wiersz jej należy dokładniej opracować.

— *Panu Kazimierzowi Now.* — Rzecz wadliwie obrobiona, choćby zaś nawet była i dobra, temat nie zaleca jej do druku. Na pytanie, zawarte w końcu listu, znajdzie pan odpowiedź w odpowiedziach ogólnych.

— *Pani Sabinie Jóch.*—Kryptogryf kiedyś zużytkujemy

Wykaz Listów Zastawnych

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

wylosowanych w d. 1-ym i 2-im kwietnia 1891 r.

5-procentowe serji I-ej, z r. 1869-go,

które powinny być złożone do wypłaty z 17-ma kuponami.

Po rs. 3,000 Lit. A. №№ 47 199 220 223 603 611 798 955 1,140 403 740 791 895 2,061 553 764 800 860 899 906 3,183 201 267 443 512 608 4,106 188 529 718 852 5,474 817 6,310 438 721 951 7,041 42 144 214 228 396 877 8,328 411 462 464 667.

Po rs. 1,000 Lit. B. №№ 9,165 236 252 487 536 620 746 807 822 979 10,079 116 208 366 384 389 427 487 641 757 800 11,221 285 297 328 562 743 845 12,041 122 289 354 777 778 871 973 13,128 222 587 958 14,200 665 822 912 15,134 227 610 746 755 791 807 840 16,579 697 17,015 80 139 283 538 688 870 18,032 71 171 276 409 419 461 699 791 957 998 19,038 91 149 167 249 278 494 507 859 21,892 903 936 22,015 414 951 23,035 346 362 428 671 937 24,004 65 692 901 25,312 349 569 943 26,316 319 321 478 676 27,240 726 28,305 317 353 450 467 29,317 432 917 928.

Po rs. 500 Lit. C. №№ 30,047 109 317 428 433 574 31,144 693 33,184 226 284 335 361 491 606 638 647 779 898 34,006 93 479 595 714 35,182 300 363 36,188 611 852 37,219 307 502 38,256 336 867 39,166 167 957 40,272 887 927 41,351 368 514 526 42,874 43,019 50 356 44,484 615 45,591 769 825 844 46,567 47,919 928 48,104 466 846 49,154 286 415 959 51,000 264 649 888 52,171 202 53,030 597 731 54,084 90 157 349 56,151 187 285 57,025 58,114 768 841 59,372 392 410 434 478 564 945 181,286 559 778 182,502 539.

Po rs. 250 Lit. D. №№ 60,115 157 217 649 664 757 61,077 278 470 608 650 660 666 956 62,118 145 444 63,401 640 694 880 902 948 974 992 64,053 133 182 351 656 65,321 66,238 730 932 67,089 859 861 68,350 484 485 69,654 722 70,770 71,881 932 960 72,117 175 266 352 378 475 493 874 73,003 392 534 74,063 83 317 373 640 778 951 75,478 481 493 601 642 76,652 948 77,152 188 248 604 719 78,611 645 656 676 862 79,609 634 677 778 811 849 80,076 236 375 81,082 132 337 349 502 992 82,042 544 856 83,082 85,183 544 86,548 592 845 987 87,003 335 439 472 492 607 88,120 533 588 945 89,460 676 710 894 90,273 398 608 792 91,173 222 272 328 957 92,624 636 738 754 93,620 672 675 851 907 94,319 576 96,263 687 746 98,011 24 178 272 279 769 810 99,163 190 376 185,192 387 785 803 928 981 186,015 82 96 268 305 500 789 943 950 187,098 109 202 220 601 680 810.

Po rs. 100 Lit. E. №№ 100,238 280 292 101,114 747 870 102,043 60 103,176 412 517 646 661 663 865 926 960 984 999 104,058 83 843 105,224 271 106,079 189 653 107,098 121 495 110,484 833 839 852 111,218 394 666 685 731 966 112,591 113,222 281 431 114,140 115,425 426 779 887 900 116,069 87 155 198 240 288 350 924 117,476 477 721 789 118,087 222 519 119,384 120,110 908 121,418 494 591 707 971 122,080 89 122 368 664 123,162 177 183 124,595 834 935 998 125,000 379 765 128,375 399 406 446 731 129,107 411 130,136 213 502 776 792 131,100 157 990 996 132,044 266 465 133,068 157 171 674 866 884 134,571 817 879 135,445 655 751 136,707 717 137,963 138,048 394 139,024 118 580 608 614 651 683 968 140,116 119 410 646 735 993 141,052 444 583 621 665 678 890 142,510 592 696 143,709 813 912 989 144,070 102 338 353 430 551 145,114 672 773 146,403 412 987 147,473 549 577 697 763 778 820 838 852 861 923 148,194 476 779 801 813 820 825 933 149,440 472 151,328 471 528 152,064 288 154,597 874 155,243 268 577 765 879 156,270 284 387 507 513 568 590 628 656 752 895 911 157,571 696 712 716 766 804 952 158,088 131 146 283 369 572 646 865 867 927 931 159,176 206 321 437 846 986 160,047 53 166 300 540 661 931 979 161,010 45 117 135 202 271 370 409 488 659 686 968 162,280 436 593 876 941 943 163,493 796 911 939 953 164,442 697 936 976 165,055 218 397 421 437 509 166,216 248 167,670 168,025 259 648 663 669 690 910 169,021 101 106 228 307 315 574 676 713 715 170,003 310 793 171,588 855 172,178 737 173,039 72 103 116 174 826 840 841 174,049 388 486 531 558 722 816 850 175,293 320 337 622 826 176,724 800.

4-procentowe serji I-ej, z r. 1869-go,

które powinny być złożone do wypłaty z 17-ma kuponami.

Po rs. 1,000 Lit. B. № 75,005.

5-procentowe serji II-ej,

które powinny być złożone do wypłaty z 17 ma kuponami.

Po rs. 3,000 Lit. A. №№ 86,079 102 230 231 781 787 792 909.

Po rs. 1,000 Lit. B. №№ 76,348 423 861 985 77,007 56 60 136 238 287 420 496 704 716 897 78,016.

Po rs. 500 Lit. C. №№ 61,163 612 852 62,348 436 509 703.

Po rs. 250 Lit. D. №№ 16,154 174 186 199 218 267.

Po rs. 100 Lit. E. №№ 1,321 562 597 2,062 81 90 427

5-procentowe serji III-ej,

które powinny być złożone do wypłaty z 1-ym kuponem.

Po rs. 3,000 Lit. A. №№ 200,219 276 310 426 800 849 870 201,092 177 249 291 615 620 736.

Po rs. 1,000 Lit. B. №№ 202,152 536 546 750 819 859 894 961 203,009 97 152 209 260 401 438 853 204,091 514 517 584 601 881.

Po rs. 500 Lit. C. №№ 206,128 368 553 569 207,131 524 546 623 692 852 946 208,137 389 460 724 810 873 209,091 100.

Po rs. 250 Lit. D. №№ 210,085 103 131 135 163 198 220 362 430 491 939 992 211,303 430 473 883 212,283 358 501 505 589 838 213,041 124 232 336 487.

Po rs. 100 Lit. E. №№ 215,167 400 496 770 819 861 216,036 42 130 335 354 542 941 217,203 242 427 490 571 696 218,216 354 533.

5-procentowe serji IV-ej,

które powinny być złożone do wypłaty z 5-ma kuponami.

Po rs. 3,000 Lit. A. №№ 230,191 560 561 601 821.

Po rs. 1,000 Lit. B. №№ 232,015 23 55 96 129 130 278 310 316 358 233,052 407 420.

Po rs. 500 Lit. C. №№ 235,243 292 495 598 825.

Po rs. 250 Lit. D. №№ 238,338 358 526.

Po rs. 100 Lit. E. №№ 242,129 298 396 484 741.

5-procentowe serji V-ej,

które powinny być złożone do wypłaty z 7-ma kuponami.

Po rs. 3,000 Lit. A. №№ 75,688 851 860 991 76,119 190 248 386 475 660 714 803 77,112 520 545 712 78,309 483 79,143 328 441 528 716 962 80,202 411 753 992 81,015 291 358 553 554 930 982 993 82,142 329 477 564 660 680 813 909 83,406 879 929 955 84,263 428 579 668 863 87,138 388 875 985 88,020 332 388 505 521 707 752 797 910 954 955 963 89,018 71 299 421 513 648 90,123 564.

Po rs. 1,000 Lit. B. №№ 60,076 218 295 382 433 437 520 636 61,368 535 652 899 62,763 797 874 63,250 329 332 528 530 612 667 64,237 244 402 415 688 702 819 65,046 209 298 312 338 449 565 703 747 893 897 902 66,010 53 155 200 334 632 751 820 892 67,032 115 332 604 693 908 966 68.144 499 510 747 957 69,188 216 335 416 679 765 790 899 992 70,076 118 383 627 945 71,505 563 678 812 72,078 154 279 350 367 417 555 683 747 854 981 73,170 383 459 462 508 561 577 759 814 853 74,094 333 538 583 649 93,007 88 91 134 224 333 489 740 840 953 94,060 391 478 511 829 832 94,990.

Po rs. 500 Lit. C. №№ 45,001 38 44 60 328 510 700 883 977 979 46,075 159 275 811 927 963 47,074 502 665 687 861 928 48,108 405 477 643 690 863 894 933 49,164 556 936 964 50,052 267 778 51,151 304 305 334 412 440 808 810 852 52,399 455 569 575 604 723 53,088 124 371 477 799 888 54,246 467 657 883 55,239 273 499 509 706 978 56,447 682 799 813 57,591 681 831 58,113 671 850 59,102 195 307 494 499 645 665 745 754 895 981.

Po rs. 250 Lit. D. №№ 30,060 328 441 749 31,020 115 183 236 254 264 485 604 773 782 32,223 364 483 532 829 33,039 163 359 421 434 457 572 648 690 830 950 34,027 87 391 611 902 35,235 356 673 699 716 36,021 340 481 652 705 758 838 944 37,253 267 274 326 362 670 924 9 8 38,134 344 544 727 862 881 39,125 212 451 665 669 678 40,007 38 330 433 628 877 41,025 161 446 470 491 42,179 467.

Po rs. 100 Lit. E. №№ 10,283 549 772 938 961 11,311 410 565 622 837 962 12,494 706 758 977 13,918 982 14,224 408 423 445 449 532 577 616 15,558 645 820 16,081 398 517 790 794 17,104 436 495 737 957 18,202 328 461 659 710 974 19,328 390 533 620 650 772 20,190 207 504 550 668 731 854 883 961 21,009 177 263 291 336 372 537 777 22,101 310 756 23,093 208 630 657 684 809 841 862 921 943 24,641 25,004 87 215 302 331 634 26,087 99 215 304 359 442 869 27,009 207 403 487 658 727 808 992 28,079 321 445 547 558 879 896 29,803 835 970 10,321.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 4-go maja 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 3-go g. 9 w.	748.8	65	ZPn	16.2	=	12.9
D. 4-go g. 7 r.	752.6	62	PdW	10.9	=	8.7
„ g. 1 pp.	752.9	41	WPd	13.4	=	10.7

W ciągu d. 3-go b. m.) Temperatura najniższa C. 12.2=R. 9.7
„ najwyższa C. 25.6=R. 20.4
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 kl. do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	9 01 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana.
„ kurjerskie „ 1-ej po południu.
Do Włocławka o godz. 5-ej zrana.
Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Апрѣля (4 Мая) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).